CZĘŚĆ XXIX. № 40 i 41. ROK 15. (1844).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się także sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 2/14 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, 1/13 Czerwca.

Przez rozkaz dzienny Cesarski, dany w Berlinie 15 (27) Maja, mianowani: Dowodzca 1 brygady 3 dywizyi pieszej Jenerał-major *Deban-Skorotecki*, dowodzącym 10 dywizyą pieszą — Dowodzca Riazańskiego pieszego pułku Jenerał-major *Darowski*, Dowodzcą 1 brygady 3 dywizyi pieszej — Dowodzca Wojenno-roboczego bataljonu № 2, pułkownik *Rubiec 5*, Naczelnikiem 5, 6, 7 i 8 okręgów Kawaleryjskich Ukrainskiej wojskowej osady.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 7 Lutego b. r. Władca Abhazyi, Jenerał-major xiążę *Szerwaszidze* mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy.

—

Zdania Rady Państwa Najwyżej *zatwierdzone, 20 Kwietnia 1844.*

1.) «Rada Państwa, w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po roztrząśnieniu najpowinniejszego przedstawienia Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządzącego Senatu o szlachectwie *Fotowiczów* i zważywszy złożone przez wywodzących się Stanisława i Marcina-Antoniego *Fotowiczow* dowody szlachectwa ich rodu, znajduje, że praszczur ich, Alexander Fotowicz, Przywilejem Króla Polskiego Jana III w 1694 roku mianowany był Łowczym Żytomirskim; a gdy, według odezwy Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego w roku 1841, urząd ten w Polsce i Litwie należał do rzędu takich urzędów, które nadawane były wyłącznie szlachcie, przeto, uznając takowy dowod za odpowiedni 4 punktowi 51 artykułu Układu Praw o Stanach (Tom IX), *dała zdanie:* pomienionych Stanisława i Marcina-Antoniego *Fotowiczów* w rodowitości szlacheckiej zatwierdzić.»

2.) «Rada Państwa w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownyah, po rostrząśnieniu najpowinniejszego przedstawienia Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządz. Senatu o szlachectwie *Łabanowiczow* i po zważeniu złożonych przez dziś wywodzących się Dymitra Łabanowicza z synami: Bazylim, Lucyanem i Jakubem dowodów szlachectwa ich rodu, znajduje, że ich przodkowi, Samuelowi Łabanowiczowi, przywilejem Króla Polskiego Augusta II w 1712 roku nadane były na dziedzictwo dobra z włościanami, które przez wnuka jego Jana wyprzedane zostały w obce ręce, aktem przedażnym, do niniejszej sprawy złożonym; a gdy, z mocy prawa (punkt 10 artykuł 51 Układu Praw o Stanach, Tom IX) Ukazy czyli Dyplomata na nadanie wsi i majętności, chociażby takowe i wyszły z rodu, przyjmują się za niewątpliwe dowody stanu szlacheckiego, byleby przedstawione były akta o przejściu takowych dóbr do rąk innych, (punkt 2, art. 57 tegoż Układu) przeto Rada Państwa *dała zdanie:* pomienionego Dymitra *Łabanowicza* z synami Bazylim, Lucyanem i Jakóbem, wyłączywszy ze spisu jednodworców, przywrócić do dawnego ich przodków szlacheckiego dostojeństwa.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

USTAWA

O ZABEZPIECZENIU RUCHOMOSCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy).

5. Wystąpienie z ubezpieczenia ciągłego.

Art. 117. Pragnący wystąpić z ubezpieczenia ciągłego, winien się zgłosić na pismie do Dyrekcji. W takim razie, obowiązany jest zapłacić natychmiast ratę składki, która

przypada do uiszczenia w ciągu następujących sześciu miesięcy od daty odebrania podania w Dyrekcji.

Art. 118. W razie wypowiedzenia ubezpieczenia ciągłego, w sposób, artykułem poprzedzającym przepisany, ubezpieczenie to ustaje w trzy miesiące od daty odebrania podania w Dyrekcji, a mianowicie z upływem ostatniego dnia trzeciego miesiąca.

6. Ukończenie ubezpieczenia czasowego.

Art. 119. Ubezpieczenie czasowe kończy się z terminem, na jaki zostało umówione, a mianowicie, z ostatnim dniem tego miesiąca.

Oddział II.

O obowiązkach i prawach Dyrekcji w ciągu trwania ubezpieczenia.

Art. 120. Dyrekcja może w każdym czasie, w ciągu ubezpieczenia, zesłać od siebie delegowanego, dla sprawdzenia ubezpieczonych ruchomości, tudzież zażądać złożenia rejestrów, kontroli, lub dzienników i innych rachunków, dla przekonania się o istniejących na gruncie przedmiotach lub zapasach.

Art. 121. Dyrekcja rbowiazania jest dostarczać ubezpieczonym, w miarę żądania, księgi rejestrów, które mają być oprawne, oparafowane, sznurkiem przeciągnięte, podpisane i pieczęcią Dyrekcji opatrzone, a to za opłatą stałą, art. 93 oznaczoną; tudzież przedstawione przez ubezpieczonych księgi kontrol i dzienników, w podobny sposób cechami wiarogodnemi opatrywać, lub polecać władzom miejscowym dopełnienie tej czynności.

Księgi handlowe, o ile opatrzone są znakami, przez prawo handlowe przepisanemi, oparafowania Dyrekcji nie potrzebują.

Również Dyrekcja dostarczać ma stosownie do żądania znaki ubezpieczenia, po cenie w art. 92 ustanowionej.

Art. 123. Wyłączenie z pod ubezpieczenia dla przyczyn, w art. 105 wyrażonych, może również nastąpić, jeżeli zostaje wykrytą i przez Dyrekcję uznaną rozmyślna nierzetelność podania z deklaracją przystąpienia opisu budowli lub wykazu przedmiotów ubezpieczonych.

W każdym razie, wyłączenie to liczy się od tego dnia w południe, w którym decyzja przez Dyrekcją jest wydaną.

Ubezpieczony utraca nadto składkę już opłaconą, i Dyrekcja odzyskać może, drogą exekucji administracyjnej, poniesione na śledztwo koszta.

TYTYŁ VI.

O postępowaniu po pogorzeli i przyznawaniu, tudzież wypłacie wynagrodzenia.

Oddział I.

O postępowaniu po wydarzonej pogorzeli.

Art. 123. W razie wydarzonego pożaru, właściciel winien dołożyć najusilniejszego starania, aby z zabezpieczonych przedmiotów, co tylko można, uratować i w bezpieczne miejsce złożyć, również, aby zachować rejestra, kontrolle lub dzienniki, oraz księgi handlowe i inne własne rachunki, nietylko z czasu ubezpieczenia wedle art. 97 i następnych prowadzone, lecz i z poprzedzającego czasu, w myśl art. 52.

Art. 124. Ubezpieczony, lub w jego imieniu działający, najpóźniej w przeciągu 24 godzin od czasu nastąpionej pogorzeli, obowiązany jest donieść o tem najbliższej Władzy Administracyjnej, mianowicie Naczelnikowi Powiatu, Prezydentowi, lub Burmistrzowi miasta najbliżej położonego.

Art. 125. Urzędnik Administracyjny, otrzymujący takie doniesienie, obowiązany jest bez zwlocznie udać się na miejsce pogorzeli, za zjechaniem którego, poszkodowany złożyć mu powinien księgi rejestrów i kontrolle lub dzienniki i księgi hanolowe, przy ubezpieczeniach ciągłych, jakie na gruncie znajdować się powinny; przy ubezpieczeniach zaś czasowych nietylko z czasu ubezpieczenia, lecz i z ostatniego roku lub czasu ubezpieczenie poprzedzającego. Koszta zjazdu urzędnika, za udowodnieniem i podług przepisów Dyrekcja mocna jest zaspakajać z funduszów ubezpieczenia ruchomości.

Art. 126. Przybyły urzędnik podsumować powinien wszystkie pozycie przychodu i wydatku w rejestrach, kontrollach fabrycznych lub składowych, albo dziennikach prowadzonych w księgach przez Dyrekcję oparafowanych niemniej księgi handlowe, a to aż do czasu swego przybycia; takowe podpisem i właściwą datą opatrzyć i sporządzić protokół, w którym dzień i godzina przybycia mają być zapisane, tudzież wyszczególnione wypadki z podsumowania rachunków, co do każdego przedmiotu otrzymane.

Protokuł takowy, urzędnik przesyła bezpośrednio Dyrekcja Ubezpieczeń; księgi zaś rachunków pozostawia poszkodowanemu.

Art. 127. Ubezpieczony, lub w jego imieniu działający, donieść także powinien bezpośrednio Dyrekcji o wydarzonej pogorzeli i domniemanej przyczynie, z jakiej nastąpiła, najpóźniej we 24 godzin w mieście Warszawie, a na prowincji w dni 10 od chwili pożaru, i w tym ostatnim razie uzyskać w tymże czasie kwit pocztowy, udowodniający przesłanie takowego doniesienia w terminie wskazanym. Niedopełnienie formalności, artykułem niniejszym przepisanej, pociągnąć za sobą może utratę wynagrodzenia, stosownie do art. 156.

Art. 128. Dyrekcja, po otrzymaniu doniesienia o pogorzeli ruchomości, winna natychmiast, a najdalej w dni 15 wyznaczyć od siebie delegowanego, do wyprowadzenia na gruncie śledztwa, łącznie z Członkiem właściwego Sądu, jeśliby tego zachodziła potrzeba.

Art. 129. Delegowanemu poszkodowany winien dostarczyć nietylko wszelkie księgi rejestrów, kontrol lub jakiekolwiek posiada rachunki, ale nadto udzielić potrzebnych ułatwień i objaśnień. Za rzetelność wszelkich złożonych do śledztwa dowodów poszkodowany jest odpowiedzialny; dla tego podpisem opatrzyć je powinien.

Art. 130. Delegowany obowiązany jest ułożyć wykazy:
1) Przedmiotów, przed samą pogorzela znajdujących się;
2) Przedmiotów, które uratowane zostały;
3) Przedmiotów, które w całości lub części zniszczeniu uległy.

W wykazach tych zamieścić powinien wszelkie przedmioty które znajdowały się w zabudowaniach pogorzałych, a to bez względu, czy przedmioty te były ubezpieczone, lub nie.

Nadto ułoży, co do każdego świadectwa ubezpieczenia oddzielnie likwidację straty, jaką pogorzelec poniósł w przedmiotach ubezpieczonych, z obliczeniem szczegółowém przypadać mającego wynagrodzenia.

Art. 131. Gdyby delegowany, przy ustanowieniu wysokości szkody, uznawał potrzebę poparcia dowodów przysięga winien wniosek ten przedstawić Dyrekcji, która postąpi podług przepisu artykułu 136.

Art. 132. Poszkodowany powinien podać delegowanemu do protokułu wszelkie wnioski lub żądania, jakie względem oznaczenia szkody ma do przedstawienia, a w każdym razie oświadczyć w tymże protokule, iż nie ma nic już do dodania ani wyjaśnienia. Jeżeli zgadza się na ułożoną likwidację, takową winien podpisać.

Art. 133. Po ukończeniu śledztwa, deledowany natychmiast przesyła takowe wprost Dyrekcji, przy stosownym raporcie, wraz z opinją, i ułożoną likwidacją szkody dołącza.

Art. 134. Od daty pogorzeli ubezpieczenie wszelkie czasowe tudzież ciągłe szczegółowe zmniejsza się o wartość przedmiotów pogorzeli uległych; ubezpieczenie ciągłe ogółowe pozostaje nadal bez zmiany.

Oddział II.

O przyznaniu wynagrodzenia przez Dyrekcję.

1. Porządek postępowania.

Art. 135. Po otrzymaniu śledztwa pogorzeli z dowodami, Dyrekcja Ubezpieczeń przystępuje do ich ocenienia, celem, ustanowienia wysokości wynagrodzenia za zniszczoną lub uszkodzoną przez pożar własność ruchomą.

Art. 136. Jeżeli Dyrekcja w razie zachodzących wątpliwości, uznaje potrzebę wzmocnienia złożonych dowodów, a mianowicie rejestrów, kontroll i dzienników, zeznań świadków lub twierdzeń poszkodowanego, mocna jest żądać stwierdzenia danych przesięgą, bąć przez samego właściciela, bąć przez osoby posiadać mogące w tej mierze wiadomości.

Art. 137. W przypadku pogorzeli ruchomości za dwoma lub kilku świadectwami ubezpieczonych, rozpoznawanie likwidacji straty następować powinno oddzielnie co do każdego świadectwa.

Art. 138. Do oznaczenia wysokości wynagrodzenia, służą zasady poniżej szczegółowo wyrażone, stosownie do których Dyrekcja wynagrodzenie przyznaje, lub takowego odmawia i zapadła Decyzję bez zwłoki poszkodowanemu przesyła. Jeżeli poszkodowany nie poprzestaje na decyzji Dyrekcji, wolno mu żądać powtórnego ostatecznego rozpoznania przedmiotu w obecności Radców Dyrekcji z pomiędzy ubezpieczonych mianowanych.

(D. c. n.)

Warszawa, 2 Czerwca.

W ciągnieniu 1 b. m. wyszły następne numera Seryj Obligacyj Udziałowych 500 złotowej pożyczki do wylosowania w dniu 1 Lipca b. r.

№ 40	284	626	886	1294	1525	1732	2186	2643
63	366	656	1065	1310	1547	1750	2232	2680
164	368	720	1107	1384	1551	1762	2244	2733
166	390	747	1160	1396	1576	1825	2362	2755
175	407	810	1170	1450	1591	1912	2377	2766
187	480	821	1180	1483	1611	1949	2476	2802
277	482	861	1203	1513	1624	1962	2501	
278	606	876	1212	1521	1627	2041	2561	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

HOLLANDYA. Gazeta Powszechna Pruska ogłosiła depeszę telegraficzną następną:

«*Haga 31 Maja.* N. Cesarz Rossyjski odjechał ztąd dziś o wpół do dziewiątej rano; Król Jmć Niderlandów towarzyszył J. C. Mości do Helvoetsluys.»

ANGLIJA. *Londyn 31 Maja.* Król Jmć Saski przybył 28 b. m. do Anglii i udał się wprost do zamku hrabi Delaware. N. Podróżny oczekiwany jest w przyszłym tygodniu do zamku Windsor, gdzie Królowa bawi przez ciąg wyścigów w Ascott.

— Sąd Ławniczy Królowej (Queen's Bench) w Dublinie po kolejném odrzuceniu wszystkich środków zwłoki, podawanych przez O'Connella i współoskarżonych, wydał 30 Maja ostateczny wyrok w sprawie o bezprawne zgromadzanie się ludności Irlandskiej.

Daniel O'Connell skazany został na rok więzienia, 2,000 funtów sterlingów kary pieniężnej, 5,000 funt. sterl. zaręki osobistej i od każdego z dwóch poręczycieli po 2,500 funt. st. na zabezpieczenie iż niebędzie zakłócał pokoju publicznego w ciągu lat siedmiu.

J. O'Connell, (syn) Gray, Steele, Barrett, Duffy i Ray, każdy na 9 miesięcy więzienia, 50 funt. sterl. kary pieniężnej i złożenie zaręki osobistej 1,000 fun. st. a od każdego z dwóch poręczycieli za każdego osądzonego, po 500 funt. sterlingów.

— Izba Niższa wczora rozpoczęła na nowo swe prace. P. Roebuck z mocą naganiał Rządy sira Ch. Matcalfe w Kanadzie; Wielkorządzca był broniony przez pierwszego Ministra sira Roberta Peel.

— Sławny hrabia Grey, autor Reformy Parlamentowej i za którego Rządów, jako pierwszego Ministra, przeszadł ten wielki środek, znowu ciężko zapadł na zdrowiu; krewni i

przyjaciele znakomitego człowieka Stanu pośpieszyli do jego rezydencyi w Howick hall.

— Umarł jeden z najzasłużeńszych marynarzy Angielskich viceadmirał Hollis. Wstąpił on był do służby w 1774.

— W Brighton umarła margrabina Bristol.

— Na uczcie danej w tych dniach przez Dyrektorów Kompanii Wschodnioindyjskiej dla nowego Wielkorządzcy sira H. Hardinge, znajdował się pierwszy Minister sir Rob. Peel i xiążę Wellington. Sir Hardinge, odpowiadając na toast wniesiony za jego zdrowie, wyraził, że lubo jest *synem wojny*, nad wszystko jednak przekładu pokoj i do niego w nowych swych Rządach wszelkiemi siłami zmierzać zamyśla, jest bowiem przekonany, że pokoj i handel są istotnemi zasadami dobrej polityki Anglii, nadewszystko w Indyach.

FRANCYA. *Paryż 31 Maja.* P. Thiers na posiedzeniu izby Deputowanych 29 b. m. z mocą powstawał na Ministrów z powodu interesów Buenos-Ayrès, której stan skreślił w sposob najbardziej dramatyczny. Minister marynarki admirał de Mackau, stawał w obronie traktatu, który zawarł z jenerałem Rosas, podczas kiedy dowodził stacyą francuzką w Rio la Plata. Minister Spraw Zagr. P. Guizot miał odpowiadać dzisiaj.

Na posiedzeniu 28 P. Berryer ukończył swoję mowę w której rozbierał poszczególnie całą politykę zagraniczną obecnego Ministerstwa. Odpowiadał mu Minister Spraw Zagranicznych. Z powodu tych rozpraw o rzeczach przeszłych, które *la Presse* nazywa *oppozycyą na zimno* i które rzeczywiście niemają innego celu jak tylko uprzykrzanie się Ministrom, ktobykolwiek oni byli, taż gazeta czyni uwagę że podobna próżna gadanina stanowi istotną różnicę parlamentowania francuzkiego od angielskiego. W Anglii obie strony mówią o rzeczach obecnych, nigdy wstecznej oppozycyi niema; w angielskich rozprawach widno zawsze prawdziwe przekonanie stron i dążenie lubo w niejednakowym kierunku do dobra ogólnego; we Francyi zaś chodzi wyłącznie o to: kto będzie Ministrem, i ztąd ciągłe nagany ze strony oppozycyi wszystkiego cokolwiek Rząd obecny przedsiębierze. Tym sposobem zabija się czas, umysły utrzymają się w nieustannej fermentacyi, rzecz publiczna nie postępuje wcale, a obrady Parlamentowe z wysokości prawodawczego znaczenia swego spadają na nikczemny szczebel gry stronnictw ożywionych gminnemi namiętnościami.

Kommisya Budżetowa za kilka dni wniesie na izbę Deputowanych swoje sprawozdanie.

Prawo o reformie więzień, przyjęte przez izbę Deputowanych, jak sądzą powszechnie, nie będzie wniesione do izby Parów w ciągu obecnej sessyi, jak równie prawo przyjęte przez Parów o wychowaniu drugorzędném nie będzie wniesione do izby Deputowanych.

— Pogrzeb P. Jakuba Laffitte odbył się z wielką pompą i bez naruszenia spokojności publicznej.

— Składka na szpadę honorową dla vice-admirała Dupetit Thouars, zbierana przez opozycyą na podziękowanie mu za postępowanie na wyspie Taiti, wynosi już przeszło 26,000 franków.

— W odpowiedzi na okolnik Ministra Sprawiedliwości i wyznań Mons. Biskup Mende odpowiedział, iż zupełnie się łączy w zdaniu z Kardynałem Arcybiskupem Lyonu i Arcybiskupem Besançon w rzeczy prawa o wychowaniu drugorzędném.

— Listy z Taiti i wysp Markizy donoszą, że Rządzca naszych posiadłości Oceanijskich otwiera porty francuzkie dlo okrętów wszystkich krajów bez różnicy. Prócz broni, prochu i mocnych trunków, przywoz wszystkich towarów wolny jest bez żadnej opłaty.

— Mała biblioteka zeszłego Karola Nodier, licząca tylko 1250 dzieł, sprzedana została przez licytacyą za 68,000 franków.

— Mówią że P. de Lamartine obejmie dyrekcyą gazety *le National*.

HISZPANIJA. *Madryt 22 Maja.* Przed odjazdem do Barcelony z Królowemi, pierwszy Minister jen. Narvaez oświadczył wszystkim posłom zagranicznym że ze względu na zbyt młody wiek i stan zdrowia Królowej Izabelli, wszelkie propozycye małżeństwa byłyby w tej chwili niewczesne i że J. K. Mość, przyszedłszy do lat dojrzalszych, sama uczyni wybor małżonka.

— Pod niebytność jen. Narvaez, w wydziale Wojny zastępuje go P. Antonio Caballero. Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Sprawiedliwości pozostają w stolicy.

— Gazety Gibraltarskie potwierdzają wiadomość że Maurowie w liczbie 5 do 6,000, z artylleryą, zbliżają się pod Ceutę, twierdzę hiszpańską na Afrykańskim brzegu.

— Wojsko Hiszpańskie liczy 700 jenerałów, co, podzielone przez liczbę żołnierzy armii czynnej, która podług prawa niepowinna przechodzić 70,000, daje jednego jenerała na każde 100 ludzi.

TURCYA. *Konstantynopol 26 Maja.* Wczora o godzinie 9 z rana, Sułtan Abdul-Medżid wypłynął ztąd na fregacie parowej *Essiri-Guédil*, z orszakiem znakomitszych dygnitarzy Państwa do Ismit, Gumlec, Brussy, Gallipoli, Dardanelu, Mityleny i Chios. Mówią że Sułtan w powrocie zwiedzi Andrinopol, ale że do Smyrny, jak głoszono, niepojedzie.

— Bandy rabusiów Albańskich pokilkakroć już były pobite przez wojska, spokojność wszakże nie jest zupełnie przywrócona w kraju.

AMERYKA. *Nowy-York.* Z powodu toczącego się zagadnienia o przyłączeniu Rzeczypospolitej Texas do liczby Stanów Zjednoczonych, gazeta jedna umieściła następny wywod nazwisk każdego z tych Stanów: «*Maine* wziął nazwanie w r. 1638 od prowincyi Maine we Francyi, której Królowa Angielska Henryeta-Marya była dziedziczną panią.—*Hampshire;* ziemie tego Stanu, nabyte przez Kompaniją Plymouthską od kapitana Mason, aktem sprawionym 7 Listopada 1639; nazwanie od takiegoż hrabstwa w Anglii, zkąd kapitan Mason był rodem.—*Vermond*, tak nazwany w akcie

Niepodległości 1777 przez samychże jego mieszkańców od słów francuzkich Vert-Mont (zielona góra). — *Massachussets* od pokolenia indyan z okolic Bostonu, które się tak zwało; słowo to złożone znaczy góry błękitne. — *Rhode Island*, imię dane w 1644 od wyspy Rhodus. — *Connecticut* od nazwiska indyjskiego głownej rzeki. — *New-York*, w cześć Xięcia York i Albanii, którego ziemia była własnością. — *Pensylwania* od Williama Penna i lasów; nadane w 1681. — *Delaware* od zatoki tegoż nazwania, gdzie umarł lord de la War; przybrane w 1703. — *Maryland*, w cześć Królowej Angielskiej Henryetty-Maryi, żony Karola I, nadane w akcie zawartym na rzecz lorda Baltimore 30 Czerwca 1603. — *Virginia*, w 1584, w cześć Dziewicy-Królowej, Elżbiety Angielskiej. — *Caroline*, nadane w 1564 przez francuzów w cześć ich Króla Karola IX. — *Georgia* w 1772, w cześć Króla Jerzego III. — *Alabama* w 1817 od rzeki. — *Missisipi*, w 1803, od słowa indyjskiego, które znaczy rzekę, z wielu rzek utworzoną. — *Luiziana* od Ludwika XVI. — *Tennessee* w 1796. — *Kentucky* w 1782. — *Illinois* w 1809, wszystkie trzy od głównych rzek; Illinois samo znaczy rzekę ludzi. — *Indiana* w 1802, od indyan, któremi był zamieszkany. — *Ohio* w 1802, od granic południowych. — *Missouri* w 1821 od rzeki. — *Michigan* w 1805, od jeziora. — *Arkansas* w 1819 od rzeki. — *Florida* tak nazwana w 1572 przez Jane-Ponce de Léon, z powodu iż brzegi jej ujrzał poraz pierwszy w Wierzbną Niedzielę.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 1 Czerwca. Gazeta *Times* dzisiejsza zawiera co następuje: «W chwili kiedy to piszemy N. Cesarz Jmć Wszech Rossyi stapił już zapewna na ziemię angielską.» — Donoszą z Portugalii że przez wyrok Królowej Kortezy odroczone zostały do 30 Września. — Jedna z gazet donosi, że na ostatniém posiedzeniu Komitetu Repealu, O'Connel wniosł iżby Towarzystwo odwołania Unii Irlandyi z Anglią było rozpuszczone. Wniosek ten został na ten raz odrzucony; jakkolwiek bądź, można ztąd uważać za już rozwiązane, to osobliwe i niedawno jeszcze tak potężne stowarzyszenie.

Paryż 3 Czerwca. 31 Maja w Izbie Deputowanych Minister Spraw Zagranicznych P. Guizot odpowiadał na sławną mowę P. Thiers, naganiającą całą politykę Rządową lat ostatnich. Wszystkie stronnictwa oddają sprawiedliwość że P. Guizot przewyższył się w tej odpowiedzi. Jakoż, mimo replikę P. Thiers, gdzie znakomity mowca nieraz przekroczył granice przyzwoitości parlamentowych, izba przyjęła pierwszy rozdział projektu rządowego o kredytach dodatkowych, mianowicie udzielający takowy kredyt na Ministerstwo Spraw Zagranicznych. — W dniach następnych przyjęte zostały inne rozdziały, tak iż tylko pozostaje do udzielenia kredyt na Ministerstwo Skarbu. — Fregata parowa le *Véloce* stojąca w Tulonie odebrała rozkaz wyjścia natychmiast na pełne morze; domyślają się że przeznaczona jest na wybrzeża Maroku, gdzie w tej chwili dzieją się już może wypadki największej wagi. Zkąd inąd korrespondencye z Algeru donoszą że Cesarz Maroku zamierza attakować koloniją francuzką w Algerze.

HISZPANIJA. Królowe przybyły do Walencyi zkąd udadzą się do Taragony. 1 Czerwca JJ. KK. MM. odbędą wjazd wroczysty do Barcelony.

RZYM, *24 Maja.* Król Jmć Bawarski przybył tu wczora pod imieniem hrabi d'Augusta. — Ratyfikacye układu między Sardynią a Tunisem są już wymienione. Bey płaci Sardynii 200,000 piastrów.

SZWECYA. Ogłoszony został wyrok Królewski z d. 25 Maja, którym Stany Królestwa zwołane są na 11 Lipca na Sejm Nadzwyczajny.

WESTFALIA. Miasto Medebach w d. 25 Maja, spustoszone zostało okropnym pożarem; w przeciągu niewięcej jak dwóch godzin wszystkie budowle publiczne i 200 domów prywatnych stały się pastwą ognia. Przeszło 400 rodzin znajduje się bez schronienia.

SZWAJCARYA. Wielka Rada w Sion postanowiła prawo, złożone ze 4 artykułów, którem Towarzystwo Młodej Szwajcaryi zostaje rozwiązane, a członkowie jego, pod karą za zdradę Stanu przepisaną, mają oddać broń i dać na pismie zrzeczenie się Towarzystwa.

TURCYA. Podług doniesień z Azyi Mniejszej w dwunastu różnych miejscach okręgu Kiangari, w bliskości Angora, dało się uczuć straszliwe trzęsienie ziemi; mnóstwo domów zapadło się i 167 ludzi zginęło.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* Wiadomości dochodzą do 18 Maja. Projekt nowej taryfy której tak niecierpliwie czekano, odrzucony został w izbie Reprezentantów podwakroć: 104 i 103 głosami przeciw 99 i 98 głosom. — W Filadelfii przyszło do krwawych rozpraw między Katolikami Irlandskiemi i krajowcami. Kilka osob straciło życie, a mnostwo odniosło rany. Przyczyną bitwy było wprowadzenie Biblii do szkół gdzie się uczą bezpłatnie dzieci katolickie.

— Ostatnie nowiny z Haiti dochodzą do 29 Kwietnia. Powstańcy czarni zawsze jeszcze są zwycięzcami; wojsko nowego Prezydenta Hérard poszło w rozsypkę a sam on schronił się do Port-Républicain z małym oddziałem, gdzie jest ścigany przez znaczne siły powstańców. Admirał francuzki stoi przed tym portem ze trzema fregatami w oczekiwaniu wypadków.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY
na rok 1843, w Warszawie.

(Artykuł X. Bąkowskiego).

Przedstawiliśmy już sądowi czytelników Pamiętnika nasze zdania, o artykułach zawartych w zeszytach pierwszego pół-

rocza. (Patrz № 2 Tygodnika). Jak to zostało przyjętém, nie do nas (rzecz jasna) sądzić należy. Wdzięcznie jednak byśmy przyjęli łaskawe naszych Estetyków przestrogi, już przez wzgląd na własne pożytki, już też, a co najbardziej, ze względu na potrzebę konieczną pokazania ogółowi czytających prawdziwej piękności i wad książki każdej, a tém więcej Religijno-moralnej.

Dwie rosprawy w przedmiotach wiary i moralności, Rys Historyczny wymowy Duchownej, (wyjąwszy tłómaczenia z ojców Kościoła) pierwszeństwo mają niezaprzeczone przedewszystkiem, co stanowi Tom V Pamiętnika. Rosprawa X. Biskupa Kłągiewicza że *Religia objawiona jest dziełem Boga, od żadnej ludzkiej niepochodzi i pochodzić nie może*, pełna erudycyi z dziwnie potężną mocą dowodów, zadziwia czytelnika, jak autor pomijając proroctwa i cudy; z samej tylko swiętości Religii, mógł tak zwycięsko zbić niezwalczone na pozor zarzuty. Styl wprawdzie jest ciężki i trudny; ale obok tego odziewa go jakaś barwa powagi Patryarchalnej, tak, że za każdym okresem, widzimy zupełne przepojenie się duchem ojców Kościoła. Wiele jeszcze bez wątpienia utworów tego wzorowego i uczonego Biskupa leży zakrytych przed światém; — o jakaż nienagrodzona strata, nietylko w razie zupełnego zaginienia, ale z samej zwłoki w ogłoszeniu tak uczonych i pełnych ducha Religii prac pasterza.

Druga rosprawa pana A. Ź. *Myśl Chrześciańskiego miłośnika nauk przyrodzonych*, jest tego rodzaju; co w czasie obecnym jedynie posłużyć może do zupełnego sprostowania zwichnionych umysłów filozofiją sofistów wieku przeszłego, którzy podkopali najgłówniejszy fundament wszystkich umiejętności i sztuk — Religiją. Tej właśnie rosprawy autor wsparty na zdrowych pojęciach prawdy, wykazuje jak idąc od prawdy do prawdy, łacno dójść można do prawdy prawd, do jej zrzódła, do prawdy bezwzględnej, w której się mieszczą te wszystkie odwieczne, niewzruszone, i niezmienne. prawdy. Usiłuje w całym ciągu pokazać najprostszymi dowodami, czerpanymi z rozumu, serca i samego przyrodzenia; to, co już niejednokrotnie powiedziane, a jednak mało poznane: iż «przyrodzenie jest wielką księgą, w której potęga, mądrość i dobroć Boga, dobitnemi wypisane głoskami, w całym swym blasku jaśnieją.» — Jakoż odkrywając przyczyny tej duchownej ślepoty: *niewiadomość i pychę*, niedostatek i nadużycie nauki; mocne zostawuje w duszy przekonanie że jedno i drugie do jednakich prowadzi wypadków — do obojętności i sprawdza to znane przysłowie: «iż ostateczności z sobą graniczą.» Latwość i piękność stylu, niepojęcie się przyczynia do uzupełnienia mocy dowodów. Zdaje się iż to wszystko co napisał płynęło z serca — pełnego wielkiej wiary i z rozumu — najwyżej udoskonalonego umiejętnościami nauk przyrodzonych. Upowszechnianie takiej treści artykułów, jest to wielki pomysł pogodzenia co najrychlej Filozofii z Wiarą. Pracujący w tym zawodzie wielkie poselstwo w świecie uczonym spełniają: oni wskazując drogę pewną i bezpieczną, podają silną rękę; aby badacz uczony z całą swą umiejętnością nierostrącił się o ukryte przed ich oczyma opoki; aby, kiedy chciwa żądza wiadomości we wszystkie strony żagle swe rozdyma, a prawdy postrzeżeń i wypadków we wszelkim unoszą ją kierunku; na każdym pomknięciu się czy wstecznym czy też postępnym, niespotkało rozbicie i zguba. Taki pisarz religijny, dziś stokroć skuteczniej pracuje na rozszerzenie wiary Chrystusowej, nad piszących głębokie i uczone rosprawy w obronie tejże wiary.

Cały ten artykuł odznacza się szczególną jasnością, w rozumowaniach najgłębszych; zdaje się na przekorę dziś przyjętego stylu w Filozofii, stylu ciemnego, najczęściej nastrzępionego pozorną górnością, a w rzeczy samej nic więcej nieznaczącego, jak tylko że potrzeba upowszechnienia prawdziwej Filozofii, niepojęta przez piszących o Filozofii. Bardzo sprawiedliwie ktoś powiedział: «że żadna nauka niema tak być jasną w swoich wykładach nad naukę Filozofii; bo ta od każdego dokładnie zrozumianą być powinna.» Rzeczywiście — dzisiejsza Filozofija, mianowicie u nas, z pewnością już usiłuje wesprzeć się na prawdach wiary; każda przeto myśl w takim razie, chociażby mało na pozor znacząca, godna jest, aby była od wszystkich zrozumianą; albowiem nigdy bez owocu nie zaginie. «Wszelka myśl poczciwa, mówi autor artykułu — będącego w mowie, wszelkie wzruszenie szlachetne, godne jest pracy i starań. Jest to drobny atom świata moralnego, istniejący prawdziwie, jak atom fizyczny; krąży on, we właściwej sobie dziedzinie, potrąca się o umysły, o serca, a chociaż odepchnięty od jednych, przez drugie odrzucony, bieży jednak dalej i dalej, aż w końcu poznany, przytulony, albo do uzupełnienia moralnego utworu się przyczyni, albo sam nową przyszłego stanie się zawięzią.» Prawda, że wszelkie nauki razem wzięte, ani jednej prawdy religijnej zachwiać, jednej nowej przydać niezdołają; jednakże z Religią zjednoczone, mogą się przyłożyć do gruntowniejszego tych że prawd poznania i objaśnić przedmioty mniej rozwinione. Taka korzyść pożądana, za cóż ma być utrudnianą przesądném przekonaniem: że filozofii styl ciemny jest najwłaściwszy? Dobrze tu posługuje ta piękna przestroga Chrystusowa: «Nie kryją świecy pod korzec, ale ją stawią na swieczniku, aby świeciła wszystkim przychodzącym.» Powiadają o jednym Filozofie iż tak był niezrozumiałym w zasadach swojej nauki; że z odległych krajów musiano się udawać po wykład i objaśnienia do samego autora. I cóż po takim Filozofie? tyle będzie sposobów rozumienia prawdy, ile będzie czytających takie dzieło, stosownie do tego przysłowia *quot capita tot sensus*. Między innémi przyczynami tak namnożonych systematów i szkół filozoficznych i ta ciemność stylu, nie mało się zapewna przyłożyła.

Z wydziału *Żywoty Kapłanów i Ojców Kościoła* i t. d. na szczególną uwagę zasługujący jest żywot S. Cypryjana Biskupa i Męczennika przez X. M. J. — Opisy życia tych pierwszych pracowników w Kościele Chrystusowym, którzy

ziarno słowa bożego krwią swoją skropili, nie mogą być nigdy obojętnymi. U nas tyle już lat ubiegło jak w świątyniach pańskich, często się te święte imiona powtarzają, a większa część kapłanów (nie mówię już o ludziach swieckich) dla braku Bibliotek, nic zgoła o tak wiele interessujących Ministrach Chrystusowych nie wiedzą. Na Pamiętnik zwróciliśmy dziś nasze serca i oczy i zdaje się że nie będziemy zawiedzeni w oczekiwaniu, widząc usiłowania redakcyi wzbogacenia swego pisma takimi artykułami: czego właśnie dowodzi i dopiéro wspomniane piękne i dokładne opisanie życia S. Cypryana. Skreśliwszy autor Zywot S. Biskupa, odsyła nas wreszcie do dzieła krytycznego *Histoire de la vie et des temps de Saint Cyprien, Evéque de Carthage et Martyr. Ouvrage traduit de l'Anglais de G. A. Peole, accompagné d'une dissertation préliminaire par François Zenon Collambet*, krótką zaledwie czyniąc wzmiankę o jego pismach. Wielka szkoda! Kto nie żałował swojej pracy w zebraniu szczegółów życia tego ojca, nie należałoż chwil kilka poświęcić i na uwiadomienie o dziełach Jego? Pociesza nas wprawdzie X. M. J. przyrzeczeniem udzielania *do Pamiętnika* swoich przekładów z dzieł *S-go;* obok tego pożądaném byłoby zawsze czytać i o reszcie zostawionej bez przekładu. Już czytaliśmy w Pamiętniku kilka przekładów i w tym Tomie V. Mamy jeden X. Jeżowskiego z S. Cyrylla, drugi X. Mętlewicza z Hermiasa sławnego Apologety, ale cóż te małe wyjątki znaczą w porównaniu do dzieł olbrzymich, Ojców i pisarzów kościoła? Nie jest to praca jednego lub dwóch pracowników, tu trzeba wiele rąk i wiele pilności. Oby Bóg natchnął tych, którym już udzielił zdolności i sił do podobnego zawodu! Zdaje mi się iż zrobiony niedawno już był projekt, przekładu dzieł OO. Kościoła; nimby to skutek uwieńczył i w porządne dzieło zostało ułożoném, najstosowniej wypadałoby umieszczać w Pamiętniku, lękając się aby tak ważne prace przez zwłókę nie zostały na zawsze ukryte gdzieś lub zapomniane.

Obrzędy i zwyczaje kościelne. W zeszycie 2 Tomu V który wychodzi na początku Sierpnia, bardzo stosownie umieszczony opis obrzędowy Uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. Dnia albowiem 15 Sierpnia obchodzi Kościoł uroczystość wspomnianą. — Uczenie naprzod autor pokazuje i przyczynę ustanowienia tej uroczystości i nieobchodzenie jej przez 3 pierwsze wieki. Przechodząc wreszcie do podań o śmierci tej niepokalanej Dziewicy zamieszcza podania ludu (*), miłe w prawdzie dla każdego chrześcianina, ale nieostrożne wyrażenie się, że taka jest o tém nauka Kościoła Katolickiego, wiele następstw szkodliwych Kościołowi, łacno może zrodzić.— Nie jeden złośliwy, może tego użyć na oczernienie Kościoła — o płoche chwytanie baśni i legend ludu, i podawanie ich jako prawd wynikających z tradycyi pewnych, poważnych i boskich. Ileż to już złego ztąd się wyrodziło i w czasie wyrodzić może; albo czyż jeden łatwowierny mniej poważne i religijne legendy również za kościelną naukę wezmie? — Piękne są to podania, miłe dla serca chrześciańskiego, ale je mocno i dobitnie odróżniać należy od nauki Kościoła świętego. Niedowiarstwo i zbytek wiary, równie są szkodliwe i z sobą graniczą. Pierwsze rodzi *Ateizm* a drugie *Zabobon*, dwie okropne w swych skutkach ostateczności. Przykładów nam wiele dostarczyć mogą wieki przeszłe. Wspomnijmy tylko sobie filozofizm 18 wieku i wiarę w czary i upiory; a przerażeni samém wspomnieniem uznamy słuszność uczynionej tu uwagi.

(*) Więcej szczegółowy opis tego podania, czytać można w Pielgrzymce X. Hołowińskiego T. III karta 405.

Kończy wreszcie autor swoj artykuł pięknym przejściem do zwyczaju święcenia w tę uroczystość ziół, wyjaśniając jak katolicyzm duchem Bożym natchniony, za szczególny przedmiot swej troskliwości obrawszy duchowną człowieka stronę, żadnej niepomija sposobności, by zbawiennie na życie jego nadziemskie działał. Każdy zewnętrzny obrzęd, każdy najdrobniejszy szczegół, jest tylko formą i niejako widomą szatą, odziewającą pewną wielką prawdę moralną, jakąś zasadę nadziemską lub dążność duchową. Ważny t. j. ustęp i gruntownie przez autora tego artykułu zgłębiony.

Dalej z tego wydziału jest artykuł X. I. Jeżowskiego o *Modlitwie Pańskiej.*— Zaleca się szczególnie stylem kwiecistym i łatwością w przejściach w całym ciągu rzeczy ścisle rozstrząsanej. Uderzają tu wszakże czytelnika wyrażenia dwóznaczne, które zawsze szkodliwe i niebezpieczne, w przedmiotach zaś religijnych są stokroć niebezpieczniejsze dla swoich następstw. — I tak: mówiąc o Modlitwie Pańskiej i jej ważności o ile z ust Zbawiciela wychodzącej, wyraża się X. I. J. «Modlić się zatém inaczej jak On (Jezus) nauczył, jest grubą niewiadomością i wielką winą; ponieważ Sam strofuje Żydów mówiąc: *opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie.*» W dalszym ciągu zdaje się też usiłować jedynie to wrazić, abyśmy oprócz Modlitwy Pańskiej (*Ojcze nasz*) innych modłów do Boga niezanosili. Tak niejeden źle zrozumie myśl autora i zbyt ograniczy swoje nabożeństwo. — Modlitwę wspomnianą każdy umie od lat dziecięcych, i ten chyba jej nieodmawia, kto się nigdy nie modli.— Za cóżby jednak potępiać tyle pięknych modłów, które jaśniej rozwijając tęż modlitwę, dogadzają razem słabości ludzkiej. Zdaje się lżej duszy uciśnionej, gdy wszystko przed Bogiem wypowie.—Czyż tego Religia wzbrania? Jeżeli zaś przez to chciał X I. J. przyganić modlitwom niezgodnym z duchem Chrystusa, który wskazuje jak się modlić należy, wypadało wyraźnie nastawać na takowe nadużycia. — Dalej powstaje na modlitwy głośno odprawiane. Niewiem co by to była za przyczyna? Próżność i szukanie pochwał ludzkich z dobrych czynów jest rzeczą naganną; ale modlić się śpiewając lub podniesionym głosem, cóż by to było złego? Wszakże w obu Testamentach starym i nowym, mamy przykłady takiej modlitwy; Kościoł sam daje przykład modlitwy głośnej; a w pierwszych wiekach wszy-

scy zgromadziwszy się na łamanie chleba i słuchanie słowa zbawienia, psalmy i hymny śpiewali lub odmawiali wspólnie i głośno. — O! dałby Bóg, aby wróciły te święte czasy, kiedy nasi ojcowie, zgromadziwszy dziatki i domowników (zamiast dzisiejszych samotnych, cichych i Bóg wie jakich modlitw) wspólnemi głosy, codziennie łask sobie potrzebnych u Boga prosili! Skutek wieńczył ich prośby i modły; bo wspólne głosy i serca, żebrały z pokorą łaski i zmiłowania Bożego; bo dziatki jednym głosem przychodziły przekładać swoje potrzeby najlepszemu ojcu; dla tegoż to i Xtus wyrzekł te pamiętne słowa, które dobrze pojmowali nasi ojcowie: «gdzie was dwóch albo trzech będzie zgromadzonych w Imie moje, i ja tam jestem.»— Wystawia X. J. za przykład Annę której serce mówiło do Boga, a usta milczały. — Mybyśmy wzajem mogli wystawić troje pacholąt głośno się modlących o których tak mowi Pismo św. «*Ci trzej jakoby jednemi usty chwalili i wysławiali i błogosławili Boga*» (Daniel. III. 51). Tak i Apostołowie z uczniami innymi Chrystusa modlili się po Wniebowstąpieniu Pańskiem. «Trwali wszyscy jednomyślnie na modlitwie z Maryą Matką Jezusową i z bracią Jego» (Dzieje Apost. I. 14). Chrystus wreszcie, głośno się modlił przed wskrzeszeniem Łazarza i na Krzyżu samym. Trudno się przeto zgodzić aby podług wyrażenia X. J. J. modlitwa głośna była *nieuszanowaniem Boga.* Niewątpimy aby i autor tego artykułu inaczej rozumiał, ale niemożna odgadnąć co miał na celu, przyganiając modlitwom głośnym. W nauce Kościoła wszystko jasnością powinno się oznaczać, a wszystkie prawdy wszystkim być mają przystępne według tego jak mówi Św. Augustyn: «Cóż łatwiejszego, jak oglądać na tej ziemi Kościoł widzialny Jezusa Chrystusa i nauki jego być uczestnikiem? Wszakże ukryć się niemoże, bo jest miastem na górze wzniesionem, jakowe sam Chrystus założył.» — Nieukrywajmyż i my nauki naszego mistrza, jasnością bożą juderzającej nawet ślepych niedowiarków; idąc raczej w ślad ego woli, objaśniajmy co mniej jest wszystkim dostępne, unikając aby nasze objaśnienia, nowych objaśnień niewymagały. — Cały ten wreszcie artykuł, ze względu że wiele zamyka nowych pięknych myśli w wykładzie samej modlitwy, przedstawia X. J. J. jako głęboko myślącego męża, ściśle wnikającego w duchu Pism Bożych kapłana, godnego mieścić się w rzędzie wielkich i prawdziwych pracowników Chrystusowych, którzy powierzonych sobie talentów umieją używać dla pożytku braci, niekryjąc je w ziemi i zaniedbaniu, za co Zbawiciel ukaraniem grozi. Wskazane zaś niedokładności niczem są więcej, jak skutkiem nieprzewidzenia następstw i niezwrócenia uwagi na tych, co mało oświeceni w zasadach religijnych, gotowi są podług swoich skłonności rozumieć.—Niepoliczy nam też bezwątpienia tego za złe X. J., kiedy w rozbiorze Pamiętnika uczuliśmy obowiązek wykazania nie już błędów, ale nawet tego, co pozornie błędném może się wydawać.

(Dok. nast.)

UWIADOMIENIE LITERACKIE.

(Udzielono).

«Wydawca *Rocznika Literackiego*, powróciwszy z trzymiesięcznej wycieczki na Ukrainę, uwiadamia, iż druk 2-go Tomu dzieła jego do większej połowy doprowadzony, w przeciągu czterech tygodni od daty niniejszej, zupełnie ukończony zostanie. A przeto uprasza tak PP. Kollektorów, jako i osoby wprost u niego prenumerować życzące, o rychłe zgłoszenie się, aby nazwiska ich na liście prenumeratorskiej zamieścić się mogły.

Miło mu przytem donieść, iż wewnętrzna wartość Tomu 2-go niespodzianie podniesioną jeszcze została przez nadesłanie kilku prawdziwie literackiej wartości artykułów, mających zaletę całości, jako to: *Puszkin na polach Elizejskich*, p. P. *John of Dycalp*, wstęp do najnowszego romansu P. Edw. Tarszy, historycznie przebiegający pierwiastkową epokę zasiedlenia Ukrainy; *Przygody motyla* p. *Pannę Różę Podbereskę*, w rodzaju przeszłorocznej przyrodo-baśni: *Romans pod Leszczyną*, oraz wybór poezyj *T. Łady-Zabłockiego* i Wł. S. mających prawdziwą poetycką wartość, prócz wielu innych interessowanych art. Artyści też nasi, z godną największych pochwał skwapliwością, pośpieszyli ozdobić ten Tom Rocznika. P. Ant. Abramowicz udzielił w prawdziwie staropolskim toku napisanego *poloneza* i *marsza*, a Panna *Józefa Przeciszewska* wcale miłego *śpiewku żmudzkiego;* co wszystko, połączone z dawniej udzielonymi Nadnewskiemi Mazurami P. Post. Prószyńskiego, stanowić będzie muzykalną część tego tomu. P. Kanuty Rusiecki z Wilna łaskawie udzielił nam szkicu ze sławnego obrazu Smuglewicza w Kat. Wil. do bardzo ładnego art. X. Ant. Moszyńskiego: *Ś. Jan z Nepomuk.* Zresztą czytelnicy sami o usiłowaniach *Wydawcy* zrobić swe dzieło coraz użyteczniejszém i przyjemniejszém, łatwo z tego tomu przekonać się będą mogli.

Cena ex. dla prenumer. na zwyczajnym papierze r. sr. 2. Za przesyłkę dodaje się *pół r. sr.*

Na welienowym z *kolorowanemi* rycinami, w angiel. oprawie, z przesyłką . . . . r. sr 5.

Tych ostatnich ex. mogących służyć za podarki dla Dam (pour etrennes) w miejscu franc. próżnych treści Albomów, mała tylko liczba na wczesne żądanie przygotowaną będzie.

Adres: *въ С.-Петербургъ, въ Типографію К. Крайя, для передачи Редактору Ром. Анд. Подберескому.*

d. 31 Maja 1844 r.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 1-go Czerwca 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.